

Po decyzji Bronisława Komorowskiego żądają setek milionów odszkodowań

Decyzja o bazie w Krzesinach zapadła, kiedy MON kierował **dzisiejszy prezydent**. Jeśli analizy dotyczące lokalizacji były, zostały zniszczone

Robert Zieliński

robert.zielinski@inf.pl

Przynajmniej 300 mln zł mogą pochłonąć odszkodowania będące efektem decyzji o umieszczeniu bazy F-16 w poznańskich Krzesinach – alarmuje Najwyższa Izba Kontroli. Na czym opart swoją decyzję sprzed 11 laty o takiej lokalizacji dzisiejszy prezydent Bronisław Komorowski – nie wiadomo. Dokumenty zostały zniszczone w tajemniczych okolicznościach.

Wzięliśmy pod lupę proces decyzyjny o lokalizacji bazy F-16 ze względu na dużą liczbę skarg od mieszkańców i wielokopolskich posłów – mówi rzecznik izby Paweł Biedziak. Raport nie zostawia suchej nitki na urzędnikach MON i kolejnych dowódcach wojsk lotnicznych. Szczególnie krytycznie oceniony jest okres, gdy resortem obrony narodowej kierował dzisiejszy prezydent Bronisław Komorowski. Wtedy zapadła decyzja o tym, że miejscem stacjonowania eskadry myśliwców będą podpoznańskie Krzesiny.

Główny wpływ na ten wybór miało Dowództwo Wojsk Lotnicznych (...) w wyniku jego działalności na 1, 5 roku przed



MATERIAŁY PRASOWE

Mieszkańcy Wielkopolski skarżą się na hałas powodowany przez F-16

dokonaniem wyboru samolotu wielozadaniowego rozpoczęto modernizację bazy/lotniska – napisali inspektorzy.

Owczesny szef MON zgłaszał zastrzeżenia, ale dotyczyły jedynie sposobu finansowania prac. Komorowski wskazywał, że wojsko powinno sięgać po fundusze NATO, a nie tylko krajowe. – W urzędach nie

Przeniesienie lotniska może się opłacać budżetowi

ma żadnych analiz skutków tej decyzji, uwzględniających inne niż obronne aspekty. Chodzi o zbadanie warunkowań prawnych, ekonomicznych, ochrony środowiska, zagospodarowania przestrzennego czy bezpieczeństwa ludności – mówi „DGP” Paweł Biedziak. Inspektorzy trafili na ślad takiego dokumentu, któ-

ry – wbrew prawu – został zniszczony między rokiem 1997 a 2006. – Minister został poinformowany o tej nieprawidłowości i polecił ją wyjaśnić – poinformował nas wczoraj rzecznik MON Jacek Sońta.

Lokalizacja eskadry w Krzesinach została oceniona w raporcie NIK „negatywnie”. Jej efektem są żądania okolicznych mieszkańców, by wojsko wypłaciło im odszkodowania. Pod koniec 2009 r. sięgnęły one 280 mln zł. Nie jest to ostateczna kwota – stale modernizowane lotnisko wkrótce będzie mogło obsłużyć większą liczbę startów i lądowań.

Raport jest dla mnie nieocenionym orężem. Wskazuje on sądowni, jak często przedstawiciele armii mijali się z prawdą. Wcześniej dla nas wiele dokumentów było nieosiągalnych – mówi mecenas Radosław Howaniec, który reprezentuje grupę mieszkańców Krzesin.

Broniąc się przed argumentami NIK szef MON i dowództwo wojsk lotnicznych twierdzą, że przeniesienie bazy kosztowałoby znacznie więcej. I że nawet na bezładzniu pojawiłyby się wnioski o odszkodowania.

W innym wątku raportu inspektorzy zwrócili również uwagę na nierealne analizy finansowe przygotowywane pod kierownictwem ministra Bronisława Komorowskiego. Oszacowano wtedy, że przygotowanie wszystkich wojсковych lotnisk pochłonie 1,3 mld zł. Tymczasem tylko na dwa (głównie Krzesiny) dotąd wydano 1, 8 miliarda złotych.

Paweł Biedziak przyznaje, że NIK poprosił, aby szef MON raz jeszcze przeanalizował skutki i koszty – tak pozostawiała, jak przeniesienia lotniska Krzesiny. Powinien stworzyć zasady uwzględniania potrzeb obronnych w zagospodarowaniu przestrzennym kraju.